ROK L. Nro 20.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27 Stycznia 1870. Czwartek. Dnia 15 (27) Stycznia 1870.

Rano zimna st: 16, w połud: z st: 13 Wysokość wody st: 4 c 2 (przybywa) | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca g. 7 m. 51 Zachód „ „ 4 „ 36 | Jutro, Śgo Karola W. Cesarza.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— Dnia 3 (15) stycznia, ambassador francuzki, jenerał Fleury zaproszony był przez Najjaśniejszego Pana do Łysina, na polowanie na niedźwiedzia. Skierowano niedźwiedzia na jenerała Fleury, ażeby dać mu, jako gościowi, pierwszy strzał do tego zwierza; lecz ambassador francuzki chybił, i skutkiem tego polowanie trwało nadzwyczaj długo. Niedźwiedź, jak donosi *Pet. Gaz.*, zabity został w półtorej godziny potem przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza. (Dz. War.)

— *Zarząd Warszawskiego Wydziału Rossyjskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami*, mając już gotowe bilety dla Członków, według nowo przyjętego wzoru, poczytuje sobie za obowiązek podać o tem do wiadomości panów Członków Wydziału, z pojaśnieniem, że dla zamiany biletów starych, należy się udawać do Zarządu Wydziału przy ulicy Królewskiej, pod Nr 413aa, do Radcy Dworu Czerkawskiego, mającego przytem poruczenie do odbioru ustanowionej opłaty.

= Jutro o godzinie 8½ rano odprawioną zostanie wotywa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w kościele Śtej Trójcy, na Solcu.

—Q— „Opiekun Domowy" pod nową swą redakcją w N. 3, w artykule p. t. „Stowarzyszenie Spożywcze w Warszawie" wzywa członków tego stowarzyszenia o pobłażanie „bez względu, czy kupują w swych sklepach masło łojowate, lub kaszę wilgotną, a chociażby nawet dostali jakiś towar cokolwiek wątpliwej dobroci" etc.

„Opiekun" powiada w swoim artykule wstępnym, że dużo jest takich „co krzyczą z za węgła, ale otwarcie nikt wystąpić nie chce." Przeciwko takiemu doradzaniu nie mielibyśmy nic do powiedzenia, gdyby nie artykuł 1 ustawy który mówi:

„Stowarzyszenie ma na celu dostarczanie członkom swoim artykułów żywności, oraz innych przedmiotów zwyczajnego użytku, *w dobrym gatunku, po cenach bieżących handlowych.*"

Takie zadanie jest zbyt wyraźne, ażebyśmy bliżej w ocenienie jego wchodzić mogli. Zakupy winny być czynione w dobrym, a nie w *wątpliwej dobroci* gatunku i od nich to właśnie zależy reputacja i los operacji Stowarzyszenia. Ceny też nie mogą być wyższe od cen bieżących handlowych i lepiej jest nie mieć w sklepach jakiegoś towaru, aniżeli z powodu drogiego nabycia, być zmuszonym drożej jeszcze go sprzedawać. Naturalnie, że niezachowanie tych warunków odstręczać może kupujących.

Dalej „Opiekun" wyraża się, że *nikt otwarcie wystąpić nie chce.* Jest w tem niezrozumienie rzeczy.

Art. 12 powiada: „Wniosek członka wtedy tylko może być wzięty pod rozwagę zebrania ogólnego, jeżeli jest podpisany przez 5 innych członków i złożony zarządowi na dni 15 przed zebraniem. Zaś art. 26 mówi: „O każdem posiedzeniu Zebrania Ogólnego, Zarząd ogłasza przez pisma publiczne, na dni 8 naprzód oznaczając czas, miejsce i przedmioty narad". Ażali w takiem położeniu jest czas do robienia wniosków? Skoro prawo oznacza termin 15 dniowy, to samo z siebie wynika, że ogłoszenie o zebraniu musi być uczynione wcześniej. Pod tym względem potrzebaby wyjednać zmianę ustawy, bo każdy wniosek uczyniony w terminie bliższym nad dni 15 uważanym byłby i zasadnie, za nielegalny.

W ogóle celem zyskania jak największej jawności, która jest podstawą działań Stowarzyszenia, byłoby do życzenia, aby termin spodziewanego zgromadzenia ogólnego w lutym r. b. (art. 21) był ogłoszonym wcześniej, i aby dla obznajmienia członków ze stanem interessów, Sprawozdanie Zarządu w kilku exemplarzach mogło być złożone w sklepach stowarzyszenia do uprzedniego odczytania przez życzących i ułatwienia tym środkiem, debatów na Zgromadzeniu Ogólnem nad wydatkami, ustanowieniem dywidendy, i oddzielaniem pewnej części na kapitał zapasowy. Kilkogodzinne posiedzenie nie daje dość czasu do rozpoznania zajść mogących kwestji bez uprzedniego przygotowania się.

Jeżeli chcemy być wyrozumiali dla instytucji rzeczywiście potrzebującej opieki i pobłażania, to taż wyrozumiałość służyć powinna i dla członków?

Nie spodziewamy się, aby ktokolwiek występował z zamiarem szkodzenia interessom stowarzyszenia, w obec art. 14, który mówi: „członek który działaniem swoim przynosi uszczerbek interessom, lub dobrej sławie stowarzyszenia, może być wyłączonym."

Idzie tu tylko o porozumienie się, o doradzanie prowadzenia interessów z więcej stanowczą energją, w dogodniejszych warunkach handlowych i społecznych. Apatja, zniechęcenie, prowadzą do upadku najlepiej usłużone instytucje.

∞ Miłosierdzie ludzkie, w rozmaity sposób wyzyskiwanem bywa. Od zwykłego wyciągania ręki na u-

licy, aż do opowiadań wzruszających historji, z przeszłości i teraźniejszości, utworzył się cały szereg środków, do których niewyczerpana fantazja wyzyskiwaczy codziennie coś nowego dorzuca. Drobne dzieci snujące się po ulicach i proszące na lekarstwo, dla chorych matek, na wpół pijani wdowcy, zbierający składkę na pogrzeb dla żon, których prawdopodobnie nigdy nie mieli, matki niemogące z głodu karmić pożyczonych od sąsiadek niemowląt, oto mniej więcej sposoby, jakiemi bezczelność i próżniactwo, stara się przemówić do serc łatwowiernych a litościwych. Każdy grosz wyrzucony na tego rodzaju jałmużnę, odjętym jest od ust prawdziwie głodnym, przynosi szkodę zamiast pomocy. W życiu, uczucie samo powinno ulegać prawom rozumu, nadmiar cnoty, może być występkiem.

Najniebezpieczniejszymi z tej ulicznej, próżniaczej. zgrai, są ci, co starają się działać na ambicję ludzką. Ktoż nie przypomina sobie tych chłopaczków kręcących się w lecie z bukietami w ręku, po Saskim placu, albo dziewczynek roznoszących wisienki. Rzadko zdarzało się nam zauważyć, aby ci drobni przemysłowcy, narzucali swój wiosenny towar ludziom, idącym samotnie. Najpiękniejszy apetyt mają na młodzieńców, asystujących panienkom.

Przypomina to nam wypadek w całości prawdziwy, jaki spotkał jednego z młodych ludzi, odbywającego ciężką i długą aplikację do powszedniego chleba. Bogaty młodością, zdrowiem i apetytem, z pięćdziesięciu ostatniemi groszami w kieszeni, śpieszył od pracy na obiad. Droga wypadała na nieszczęście przez Saski ogród. Fatalizm prześladujący zawsze tych, co mają tylko 50 groszy w kieszeni, kazał mu spotkać w alei jakąś znajomą mamę, ze znajomą również córeczką. Grzeczność nakazywała przyłączyć się, głód pociągał go ku restauracji. Uczucie grzeczności przemogło, zatrzymał się więc i usiadł razem z temi paniami na ławce. Upłynęło kilka sekund. Nagle do ławki ni stąd ni z owąd przybliżyła się dziewczynka z koszykiem wisien.

— Wisienki dla panienki—rzekła, korzystając zręcznie z nasuwającego się zysku.

Panna wzięła jedną wiązeczkę, mama drugą, młodzieniec wziął trzecią, i z pewnem wahaniem położył dziesiątkę na drobnej dłoni dziewczynki.

— Zamało,— rzekła mała handlująca,—należy się czterdzieści groszy.

— Ależ to okropnie drogo, to być nie może! zawołał młody człowiek.

— Pan taki skąpy,—odezwała się dziewczynka i nieodchodząc od ławki, żałosnym głosem dopraszała się reszty.

Położenie stawało się coraz przykrzejszem. Przechodzący zaczęli zwracać uwagę. Mama i panna spoglądały po sobie.

Cóż było robić. Młodzieniec wyjął jeszcze trzy dziesiątki i zapłacił.

Miejsce obiadu zajął serdelek i dwie bułki.

Wszystkim, co znajdą się w podobnym położeniu, radzimy szczerze więcej cywilnej odwagi, a mniej fałszywego wstydu.

∞ Na Wystawę Sztuk Pięknych przybywa temi dniami nowy obrazek P. Ruśkiewicza „Z nad brzegów Pilicy“. Obraz ten został wykończonym na zamówienie, i przez krótki czas ma tylko pozostać na Wystawie. Ci co go widzieli, przyznają mu niepospolitą wartość.

∞ Znana autorka pani Walerja Morzkowska wykończyła nową powieść pod tytułem „Bożek miljon“. Powieść tę na własność nabyła Redakcja Gazety Polskiej.

∞ Pan Józef Manzel tutejszy rzeźbiarz, który w tych czasach objął w posiadanie łomy kamienne w Szydłowcu, udał się do wspomnionego miejsca, dla oddania zarządu kopalni kompanji techników przybyłych z Włoch.

∞ W tutejszym Ogrodzie Botanicznym w pierwszej połowie bieżącego miesiąca zakwitły wilcze łyka i wierzba zwana siwą. Zjawisko to wynikło w skutek podwyższenia się podówczas temperatury.

∞ Na scenie tutejszej rozpoczęły się próby z komedji p. Zofji Mellerowej „Wanda“. Tytułową rolę w tym utworze wykonać ma p. Modrzejewska.

∞ Repertuar teatralny ogłoszony na tydzień bieżący, prawie w całości nie dotrzymał słowa. Dziś naprzykład na scenie Rozmaitości pszedstawioną będzie komedja „Samoluby“ jutro w Wielkim teatrze „Romeo i Julja“, „Żyd“ zaś p. Lubowskiego, ostatecznie odłożony do Wtorku.

∞ Około 10tej wieczorem, dało się widzieć wczoraj 11cie sanek, sunących ulicami Warszawy; w pierwszych i drugich, widzieliśmy muzykantów i instrumenty muzyczne: basetle, skrzypce i trąby. W następnych jechały panie i panowie w różnych kostiumach; niektórzy jadący trzymali w ręku zapalone chińskie kolorowe latarki.

∞ Pan Chodecki Aleksander pianista, który pierwszy u nas studjuje sztukę wypowiadania wierszy z akkompanjamentem fortepjanu, jak nas upewniano, niezadługo ma się dać słyszeć publicznie. P. Chodecki wypowiadając jaką poezję, illustruje ją odpowiednią muzyką; charakterystykę słów uwydatnia jednocześnie tonami. Repertoar jego utworów deklamacyjno-muzycznych jest bardzo obfity; między innemi wspomniony artysta ułożył bardzo wdzięczne melodje do kilku poezji Deotymy, Odyńca i wyjątku z „Boskiej Komedji“ Dantego.

∞ Pod Płockiem Wisła ścina się i tylko wąziutkim pasem woda płynie; pod Warszawą dziś zamarzła zupełnie przy znacznem podniesieniu wody.

∞ Słychać, że znowu ma zawitać do Warszawy, znany magik Epstein.

∞ W tych dniach przyjeżdza do Warszawy p. Stanisław Janicki, Inżynier z Egiptu.

∞ W drugiej połowie listopada r. z. było w królestwie wypadków gwałtownej śmierci 83.

∞ Jak nam mówiono, projekt urządzenia balu maskowego na korzyść biednych niezadługo ma przyjść do skutku.

∞ Dziś, o godzinie 5-tej po południu w sali Magistratu, odbędzie się posiedzenie Felczerów pod przewodnictwem Assesora delegowanego ze strony Magistratu W. Bujalskiego.

∞ W Zarządzie Stowarzyszenia „Merkury,“ na Podwalu w hotelu Giersza, codziennie od godz. 1ej do 3ej w południe, aż po dzień ogólnego zebrania, to jest po 2 lutego r. b., Członkowie otrzymują Listy druko-

wane wszystkich stowarzyszonych, z pomiędzy których mają wybrać kandydatów do Zarządu, delegacji rachunkowej i sądu polubownego.

∞ Dziś wyjechał do cesarstwa pan Apolinary Kątski dyrektor Instytutu Muzycznego (Konserwatorjum) Warszawskiego. Zastępstwo jego objął Józef Brzowski inspektor tegoż Instytutu.

∞ W poniedziałek przypada kwartalne posiedzenie zgromadzenia Zdunów, skutkiem czego nie od rzeczy będzie powtórzyć w streszczeniu artykuł umieszczony w „Zorzy“ noszący nazwę „Wyzwoliny u zdunów“. Dnia 14 Listopada r. z. na salę gospody ubraną w godła cechowe wpadli czeladnicy, prowadząc towarzysza ubranego w bluzę z torbą na ramionach, w której były talary ulepione z gliny. Inny towarzysz z włosami rozruconemi na oczy pytał ojca gospody, ile chce talarów za wyzwoliny, a gdy ten nie umiał odpowiedzieć, poddano mu myśl żądania 100 talarów. Pierwszy więc wysypał na podłogę gliniane talary które wyzwoleniec zbierał, kładł na bufet obwarowany w wódkę i bawar, a za każdem pochyleniem się dostawał batogiem. Ilu było wyzwoleńców, tyle osobnych oddziałów i tyleż podobnych scen. Po skończeniu tego rycerskiego pasowania, ofiary obite wprowadzone zostały do osobnego pokoju, gdzie jeden z czeladzi przebrany za cyrulika wydobył z torebki kawał twardej kredy i wyzwoleńca drapiąc do krwi brodę mu bielił, poczem drewnianą brzytwą golił nielitościwie. Na zakończenie wyzwoleniec otrzymał cybuch we wstążki ubrany a majstrowie u których wyzwoleńcy wyterminowali fundowali antałkami bawara i gorzałę butlami. „Zorza“ ze swej strony dodaje, że dziwny ten obrządek chyba odbyć się mógł w nieobecności majstrów tego rzemiosła.

∞ W dniu 24 b. m., odbyła się sessja kwartalna za 4ry kwartały r. z., zgromadzenia ślusarzy, puszkarzy, ostrogarzy i ceigszmidtów warszawskich, w lokalu starszego zgromadzenia, p. Fr: Szymańskiego, pod Nrem 2890, w obec podstarszego p. Szymona Skoraczyńskiego, podskarbiego p. Józefa Michniewicza i majstrów, pod przewodnictwem delegowanego assessora Szymanowskiego Ławnika Magistratu. Podczas tej sessji, załatwiono korrespondencje urzędowe i zapisano do terminu 31 chłopców, wyzwolono na czeladzi 20, a meldował się na majstra p. Antoni Brański.

✝ Jutro jako w smutną zawsze rocznicę śmierci, odprawiać się będzie w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 11-tej rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Aleksandra **Kurpiewskiego**, na które pozostała siostra Przyjaciół i Znajomych zmarłego zaprasza. —679—

✝ W piątek, to jest dnia 28 stycznia o godzinie 11ej z rana, jako w rocznicę zejścia ś. p. Krystyny z Młyńskich **Czarnockiej**, a następnie wdowy po b. Posle Franciszku **Zaleskim**, w dobrach swych dziedzicznych Rudzienku zmarłej, odbędzie się w kościele Śgo Józefa Oblubieńca obok Skweru, na Krakowskiem Przedmieściu żałobne nabożeństwo, na które pozostałe dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —678—

✝ Dnia 28 stycznia r. b. to jest w piątek w kościele Przemienienia Pańskiego o godzinie 10-tej rano za duszę ś. p. Karola **Kobylańskiego**, w smutną rocznicę Imienin Tego nieodżałowanego i najgodniejszego męża, Obywatela i Przyjaciela ludzkości, odprawi się wotywa żałobna przed wielkim ołtarzem, i msze święte przy bocznych ołtarzach, na które w wiecznym smutku pozostała żona, Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. Po ukończeniu nabożeństwa na Powązkach nastąpi pobłogosławienie grobu ś. p. Karola **Kobylańskiego**. —592—

✝ Ludwik **Ehrlich** b. Kupiec i obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 66, po krótkiej chorobie zmarł w dniu 27 b. m. Nieutulona w żalu pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami, Przyjaciół i Znajomych na pogrzeb zaprasza. Wyprowadzenie zwłok z ulicy Mazowieckiej Nr 4, na cmentarz wyznania Mojżeszowego, nastąpi w piątek d. 28, o godz. 11-tej w południe. —664—

✝ W dniu wczorajszym, o godzinie 1szej po południu, ś. p. Marjanna z Karnikowskich **Michałowicz**, wdową, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, przeżywszy lat 70, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności. Pozostałe córki i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, z kościoła Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, w dniu jutrzejszym, o godzinie 4tej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające; oraz na Wotywę w tymże kościele o godzinie 10tej z rana. —667—

— Najszczersze podziękowanie składamy wszystkim Znajomym i Przyjaciołom, za towarzyszenie nam do obrzędu pogrzebowego, córki naszej ś. p. Berty.
—668— Małżonkowie *Wende*.

— Jako uzupełnienie podanych przez nas wiadomości o zamordowaniu studenta Iwanowa przez Nieczajewa, podajemy podług *S. Pet. Wied.* następujące szczegóły o spólniku tego ostatniego, studencie Uspienskim. Uspienski, student uniwersytetu moskiewskiego był subjektem w księgarni moskiewskiej Czerkiesowa. Znaleziono w jego mieszkaniu proklamacje przywiezione przez Nieczajewa, który przyjechał był tak pomyślnie do Rosji za cudzym paszportem i przemieszkiwał bezpiecznie to w Petersburgu, to w Moskwie, i który uciekł następnie pomyślnie zagranicę. (Dz. War.)

— *Wiest'* donosi, że komisja śledcza w sprawie szerzenia proklamacji podżegawczych rozpoczęła już swe czynności pod prezydencją senatora Czemadurowa. (Dz. War.)

∞ Podług urzędowych doniesień nadesłanych do wydziału lekarskiego ministerstwa spraw wewnętrznych od 24 grudnia do 3 stycznia 1870 r., w mieście Tule 22 grudnia po południu cholera ukazała się powtórnie. Pierwszy wypadek tej choroby (wydarzonej po byłych od 1 do 6 listopada), zakończył się śmiercią. W nocy na 23 grudnia zachorowało w Tule na cholerę 12 osób, z których zmarło 4, a pozostało 8: W mieście Orle 18 grudnia było cholerycznych 32, zachorowało do 25 grudnia 44, wyzdrowiało 19, zmarło 33 i pozostało chorych 24 osób. W mieście Kursku wypadków cholery nie było, a przybyły tam choleryczny (urzędnik rządu gubernialnego, który zachorował 27 listopada w drodze z Orła) do 25 grudnia prawie wyzdrowiał. (Dz. War.)

Poznań 24 stycznia. — Temperaturę, jak na tę porę roku, mamy bardzo łagodną. Po kilku przymroz-

kach w zeszłym tygodniu, dochodzących od 6 do 8 stopni, termometr wskazuje dziś już tylko jeden stopień niżej zera. Śnieg nieco popruszył, lecz nie spadło go tyle, żeby sankami jeździć można.

Toruń 25 stycznia. — Wisła gdzieś powyżej musiała stanąć, bo u nas kra przy ostrym mrozie rzadko płynie, co dla przeprawy pod Chełmnem i Grudziądzem bardzo korzystne.

⨯ Książę Viana, darował bibliotece miasta Pau drogocenną tekę. Mieści się w niej czterysta wizerunków Henryka IV, a każdy innego twórcy. Zbieraniem tych wizerunków zajmował się p. Noulens.

⨯ Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, ma zyskać kilku nowych docentów. Pan Skiba, docent z Warszawy, ma wykładać fizykę, a p. Bełcikowski polską literaturę, obok hr. Tarnowskiego.

⨯ Jeden z dzienników wychodzących w Kanadzie, umieścił w tych dniach następujące ogłoszenie: *„Od Redakcji.“* Ażeby mieć czas wymieść wszystkie śmiecie, jakie przez ciąg zeszłego miesiąca nagromadziły się w biurach naszych, postanowilismy zawiesić wydawanie naszego pisma do d. 28 b. m. i r.

⨯ Odbyta zeszłej niedzieli w Krakowie maskarada wypadła bardzo świetnie pod względem liczby osób, bo sala była natłoczona.

⨯ Według najświeższych obliczeń kula ziemska liczy 1,228,000,000 dusz. Z tych 552,000,000 przypada na plemie mongolskie, 360,000,000 na kaukazkie, 190,000,000 na etjopskie, 176,000,000 na malajskie a 1,000,000 na indo-amerykańskie. Roczna śmiertelność wynosi 33,000,000 przeszło.

† W Wielkiem Księztwie Poznańskiem, zmarł 78 letni Ignacy Borczyński.

⨯ Poznań liczy obecnie 81 dorożek.

⨯ W paryzkiej Szkole Lekarskiej, wystawiono temi dniami na widok publiczny, głowę Troppmanna, ma się rozumieć, że sztuczną, ale najzupełniej naśladowaną. Czoło pięknie rozwinięte, gładkie, wysokie: nos orli i nieco zgarbiony. Usta zato szkaradne: zwisła dolna warga, dozwala widzieć zęby, przypominające szczękę buldoga. Mnóstwo osób aż do zmroku otacza okno wystawowe, i przypatruje się tej głowie.

⨯ Spis ludności dokonany w Wiedniu wykazał, że w pałacu cesarskim (Hofburg) zamieszkuje 2,536 osób, licząc w to już i członków rodziny cesarskiej. Ileż to jest miasteczek, które nie mają takiej liczby mieszkańców?

⨯ W nocy z d. 20 na 21 b. m. zgorzała w Wiedniu wspaniała sala koncertowa, (o czem donosiliśmy już w 18 numerze naszego pisma) tylko co wybudowana staraniem stowarzyszenia muzycznego. Czego nie pochłonął ogień, to popsuło gorąco albo dym okopcił. Pożar wybuchnął najpierwej w kontramarkarni. Nieszczęście to przypisują podpaleniu.

⨯ W Żywcu (Seybusch) zgorzał zamek arcyksięcia Albrechta.

⨯ Ks. Samuel Maszierewicz, patryarcha Karłowicki obrządku wschodniego, zmarł.

⨯ Dzienniki donoszą o śmierci professora Lenz'a naturalisty i zoologa, oraz Franciszka Aleksego Girarda, jednego z najznakomitszych mistrzów francuzkiej rytowniczej szkoły. Ostatni miał lat 82.

⨯ W Voorst w Hollandji, policja znalazła córkę pewnego rolnika, mającą 32 lat wieku, która od niejakiego czasu bez wieści była przepadła, zamkniętą w lochu, bez odzieży, na zgniłej słomie i przykutą do ściany łańcuchem zamykanym na ciężką kłódkę. Obok niej był dzban z wodą i chleb żytni. Nieszczęśliwą oswobodzono, ubrano i odwieziono do szpitala obłąkanych w Zutphen. Śledztwo kryminalne rozpoczęto, ale dziennik z którego czerpiemy tę wiadomość, nie podaje, na kogo pada podejrzenie tej zbrodni.

⨯ W Berlinie pojawiły się fałszywe talary, noszące rok 1778; poznać je łatwo po niewyraźności napisu na obrączce, i żółto czerwonawym blasku.

⨯ Liczba lekarzy i chirurgów I-ej klassy w Berlinie, wynosi 757, a w Potsdamie 38.

⨯ Na skutek podejrzeń o znakomite malwersacje, uwięzionym został w zeszły czwartek dyrektor północno-niemieckiego banku zabezpieczenia na życie.

⨯ W Szczecinie poświęcony został temi dniami cmentarz *ogólny*, na którym wszystkie wyznania będą mogły swych zmarłych chować. Na akcie poświęcenia był także obecny rabin miejscowy Dr. Treunfels; a gdy po mowie mianej przez pastora ewangelickiego w duchu chrześcijańskim, rabin zapytał, czy po takich słowach gmina izraelska będzie mogła także i swoich zmarłych na cmentarzu chować, odpowiedziano mu, że może to czynić bez najmniejszej przeszkody, gdy cmentarz jest *bezwyznaniowy*.

⨯ Karolina Patti sławna jedynie z wysokości swej skali głosowej, występowała przed niedawnym czasem w Chicago. Rozumie się, że amerykanie. kochający się w wielkich rozmiarach, przyjmować musieli pannę Patti z zapałem.

⨯ Cesarz Napoleon drogo płacić musi za swoje loże w teatrach paryzkich. Wielka opera pobiera od niego rocznie 100,000. Opéra Comique, Italiens i Théâtre francais po 30, Gymnase i Odéon po 10 tysięcy franków. Za każdą bytnością w jednym z pozostałych teatrów szkatuła cesarska staje się lżejszą o 500 franków.

⨯ Sezon bieżący w teatrze La Scala w Medjolanie otwarty został, operą Księcia Poniatowskiego: „Piotr Medyceusz“. Przedstawienie wywołało ogólny zapał w widzach.

⨯ Kurnik normandzki, zajmujący dwa morgi powierzchni hoduje 3000 sztuk kur, z których jaja wysyłają na sprzedaż do Anglji, a kurczęta do Paryża. Składa on się z parkanu trzcinowego pokrytego dachem z tegoż materjału i podzielonego na mniejsze klatki. W każdej klatce znajduje się 25 do 50 kur i kogutów, przez co ułatwionym zostaje dozór i opieka nad niemi. Trzech jednak rzeczy koniecznie potrzeba do urządzenia takiego kurnika: czystej wody, piasku i cienia. Najświeższy projekt, który zaczyna wchodzić w życie we Francji, zajmuje się urządzeniem jeżdżących kurników. Będą to duże wozy, na których ustawi się formalną stajnię kurzą, mieszczącą wygodnie 120 a nawet i więcej kur. Po żniwach wóz taki wyjedzie na pole i tam sobie kurki używać będą na ziarnkach i świeżych robaczkach. Obniży to znacznie koszt i ułatwi utrzymanie, a da się niezawodnie przeprowadzić.

⨯ Od dnia 1go stycznia 1801 roku, to jest od początku bieżącego stulecia, wykonano w Paryżu 190 wyrokow śmierci. Plac la Roquette dopiero od roku 1851 stał się miejscem exekucji. Troppmann jest 27mym z rzędu, straconym na tym placu. Pierwszym był dziewiętnastoletni Józef Humblot, gilotynowany dnia 16go grudnia 1851 roku, za zamordowanie swej kochanki zdradzieckim sposobem.

✂ Z rozbitego okrętu „*Gorgone*“ znaleziono już ośm trupów, które morze za brzeg powyrzucało.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Z taką niecierpliwością oczekiwane nowe prawo **francuzkie**, przeszło już w Radzie Stanu, a obecnie zajmuje się niem Ciało Prawodawcze. Słychać, że po uchwaleniu tego prawa nastąpi bezzwłocznie amnestja za przewinienia prassowe w ogólności, pod którą i świeżo osądzona sprawa Rocheforta podciągniętą zostanie. Większość Ciała Prawodawczego nie pochwala tego aktu łagodności, tak rozsądnego i logicznego, ale ta większość zapomina, iż nie tak łatwo, z zasad prawa wykonać bezzwłocznie wyrok na p. Rochefort'cie, jakby sobie tego życzyła. Najpierwej, skoro wyrok był zaoczny, służy appelacja ze swojemi prawnemi terminami, następnie odwołanie się do sądu kassacyjnego, możliwe dostrzeżenie uchybień w formach procedury, a więc odesłanie sprawy pod nowe rozporządzenie i t. p. nieskończone korowody. Następnie, p. Rochefort, jako deputowany jest nietykalnym, i nie ulega przymusowi osobistemu *(la contrainte par corps)*, dopóki trwa sessja Ciała Prawodawczego.

Groźny trybun i przywódca demagogów Felix Pyat, nie czekając amnestji, drapnął znów odważnie za granicę, aby uniknąć kar zasądzonych na niego ostatniemi czasy. Tak przynajmniej donosi „Le Rappel“ organ republikański.

W Creuzot zupełnie już cicho. Robotnicy przy warsztatach, a piece i maszyny w ruchu.

Zdaje się, że członkowie **Soboru** niezupełnie stosują się do zaleceń papieża we względzie utrzymania tajemnicy, gdyż dzienniki niemieckie codzień są pełne najważniejszych dokumentów w dosłownym ich i oryginalnym (łacińskim) tekscie. I tak zaraz po zamieszczeniu w „Unità cattolica“ memorjału, mającego być przedstawionym na soborze, i domagającego się uznania dogmatu nieomylności papieża, „Gazeta augsburgska“ podała tekst protestacji założonej przeciwko temu dogmatowi, a podpisanej przez biskupów niemieckich i austrjackich, pod przewodnictwem kardynała arcybiskupa Rauschera, autora tego dokumentu. Ten sam dziennik zamieścił protestację kardynała Szwarcenberga, przeciw narzuconemu samowładnie regulaminowi Soboru, w miejsce regulaminu ustanowionego przez sobór trydentski.

Drugi dzień wyborów w **Hiszpanji** po prowincjach, przyniósł jako rezultat, wybór trzech absolutystów, (pomiędzy którymi figuruje jenerał Cabrera,) czterech republikanów i dziewiętnastu monarchistów. Rezultat z Murcji jeszcze nie wiadomy. W Oviedo książę Montpensier miał przewagę 1600 głosów nad p. La Sala, a w Avilès 87 nad p. San Miguel. W Madrycie na trzeci dzień głosowania, margrabia Peralès miał 19,018 głosów, a p. Guiassola 15,599. „Imparcial“ niewiadomo na jakiej zasadzie utrzymuje, że na drugi dzień wyborów w Oviedo, ks. Montpensier stracił korzyści odniesione w wigilją w tem mieście, chociaż otrzymany z d. 25 telegram z Madrytu, rzeczywiście donosi o porażce księcia. Nie wybrano go deputowanym, ale skąd „Imparcial“ na trzy dni naprzód o tem mógł wiedzieć?

Wszystkie usiłowania centralistów **austrjackich**, skierowane są w tej chwili przeciwko p. Beustowi. Mowa p. Kajsersfelda, prezesa Izby deputowanych, była prawdziwym aktem oskarżenia przeciwko kanclerzowi. P. Beust odpowiedział na tę napaść wyznając głośno, iż przenosi politykę pojednawczą i pragnie dojść do porozumienia ze wszystkiemi narodowościami składającemi państwo austrjacko-węgierskie. Zaprzeczył wszakże kategorycznie zarzutowi, jakoby używał podstępnych sposobów do zwalczenia członków gabinetu cislitawskiego, niepodzielających jego przekonań. Zaprotestował przeciwko pessymizmowi pp. Kajsersfelda, Skenego i innych centralistów, którzy w mowach swoich przepowiadali katastrofę zupełnego upadku Austrji, jeżeliby śmiano naruszyć mu konstytucję grudniową r. 1867, celem zrobienia niejakich ustępstw pojedynczym narodowościom.

W ten to sposób kanclerz państwa, poparty głosami niektórych członków mniejszości, odpowiedział na filipiki prezesa Izby deputowanych, ale rzecz się na tem skończyła: wieści zaś o ważnych jakoby nieporozumieniach, zaszłych pomiędzy gabinetem cislitawskim a hr. Beustem, jakie obiegały w niedzielę po Wiedniu, były zupełnie bezzasadne. Zgoda, być może, że tylko chwilowa i pozorna, ale panuje nateraz, i z końcem bieżącego tygodnia spodziewać się można rekonstytucji gabinetu.

Przyjęte już przez **pruską** Izbę deputowanych nowe prawo prassowe, natrafi bezwątpienia w Izbie panów na silny opór, gdyż jest rzeczywiście liberalnem.

Królowa **angielska** cierpi od niejakiego czasu na bóle newralgiczne, których siedlisko w głowie. Bóle te są tak silne, że królowa po całych nocach sypiać nie może. Lekarze oświadczyli, że cały system nerwowy monarchini jest nader niebezpiecznie zajętym.

Rozchodzącym się pogłoskom o zamierzonej pielgrzymce sułtana **tureckiego** do Mekki, „Patrie“ zaprzecza, i dowodzi, że wprawdzie Abdul Azis miał podobny zamiar, ale okoliczności polityczne nie pozwalają mu się w r. b. oddalić, i dlatego podróż tę na rok przyszły odłożyć widział się zmuszonym.

(T. W. B., Jour des Déb., Köln Ztg, Nordd. Allg. Ztg, La Liberté, La France, Kreutz-Ztg, Weser Ztg, Indép. Belge, Le Nord, Le Constitutionnel, Le Gaulois, Staatsanz.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 26 Stycznia godz. 11 m. 20 wieczór.

Madryt.— Porażka ks. Montpensier przy wyborach w Oviedo i Avilès pełna znaczenia. Wybór jego nieprawdopodobny.

Paryż.—Wieść o mającem nastąpić usunięciu się ministrów została zaprzeczoną. W Ciele Prawodawczem wniesionym został projekt do prawa, mający na celu poddanie przewinień prassowych pod sądy przysięgłych. Książę Broglie umarł.

ALEKSANDRA TINNÉ.

Od lat kilku ta młoda hollenderka z nieustraszoną śmiałością, odbywała podróże po pustych krainach Afryki. Odziedziczone dostatki dozwalały jej w książęcem prawie otoczeniu, dalekie przedsiębrać wędrówki. Orszak panny Tinné składało 50 osób, wyłącznie arabów i negrów i 70 wielbłądów. U Arabów nosiła zwykle miano *Bent-el-Bey*, czyli córki królewskiej.

Żałować wszakże należy, że ta dzielna podróżniczka, nie miała przy boku swoim umiejętnego towarzysza, któryby zebrane w tak dalekich wycieczkach spostrzeżenia na korzyść nauki obrócił.

Jedynym w karawanie p. Tinné europejczykiem, był siedmnastoletni młodzieniec, rodem z północnych Pruss. Stawia on nowy dowód, jak podróże po Afryce coraz więcej zyskują zwolenników. Niedawno, bo w roku zeszłym, siedząc jeszcze na ławie szkolnej, dostał przypadkiem do rąk sprawozdanie z podróży Gerharda Rohlfs. Opisy dalekich krain i pustyń, tak dalece zapaliły młodzieńczy umysł, że opuściwszy skrycie dom rodzicielski i wyczytawszy z gazet, że Rohlfs znajduje się na drodze do Tripolis, postanowił złączyć się z nim i usługi mu swoje poświęcić. Przeszedł więc piechotą Austrję i Turcję, przybył do Konstantynopola, i tu przedstawił się konsulowi pruskiemu, jako jeden z towarzyszów Gerharda Rohlfs. Na wiarę tych słów, konsul ułatwił mu podróż do Malty, a ztąd do Tripolis, gdzie śmiały młodzieniaszek złączył się nareszcie z podróżnikiem, którego z takiem utęsknieniem ścigał.

Łamiąc sobie głowę, jak użyć tego chłopca, Rohlfs zamierzał już odesłać go rodzicom, gdy szczęśliwe spotkanie się z p. Tinné, otworzyło naszemu zbiegowi drogę do poznania długo upragnionego wnętrza Afryki. Właśnie wtedy ta dama potrzebowała kogoś, któryby z całą pieczołowitością i zamiłowaniem mógł zająć się staraniem około jej ulubionego psa, najczystszej rasy; otaczający ją bowiem muzułmanie jużto z powodu swej gnuśności, już dla wrodzonej odrazy, niezbyt troskliwie doglądali jej faworyta. Młody Krauss (tak się nazywał student), chętnie podjął się sprawowania tak ważnych obowiązków i jako członek orszaku, puścił się razem do Sudanu. Lecz tu powierzony mu wychowaniec, wkrótce padł ofiarą niezdrowego klimatu, młody zaś jego dozorca zajął odtąd wyższe stanowisko w orszaku hollenderskiej podróżniczki. Któż wié, czy ten śmiały awanturnik nie pozyska kiedy sławy nowego badacza Afryki?

Co się z nim stało, niewiadomo; według bowiem raportu konsula austrjackiego, Ludwika Rosti z Tripolis, Aleksandra Tinné, podróżując przed kilku miesiącami do Mursuku, przez dzikie pokolenie Tuaregów, została zabitą. Obficie nagromadzone przez nią zbiory botaniczne, stały się zapewne łupem barbarzyńskiej tłuszczy. *A. G.*

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— P. Redaktorze! W Kurjerze Warszawskim z d. 18 b. m. Nr 12 pan Ł. donosi, jakoby wzmianka w Kurjerze Codziennym w r. z. w Nr. 286 uczyniona przez Redakcję, co do dobroci węgli kamiennych w kopalniach rządowych w Dąbrowie, była tylko warunkową obietnicą i miała na uwadze „granie z publicznością w ślepą babkę,“ jak się to pismo wyraża; oraz, że Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, dopuściła tylko do konkurencji z kopalniami szląskiemi węgle z kopalń rządowych w Dąbrowie, i że taż droga zastrzegła sobie węgle tylko z kopalń zwanych „Ksawery“ i „Cieszkowski,“ wyłączając kopalnie „Lubecki“ a temwięcej „Hieronim,“ jako nizkie gatunki produkujące i nakoniec, że Dyrekcja pomienionych dróg dopuściła węgle z kopalń Dąbrowieckich tylko w $1/5$ części, a w $4/5$ wzięła z kopalń Szląskich. Panie Redaktorze! wybacz że może zbyt długim artykułem cię obarczam, lecz jako głównie w tej kwestji interessowany odpowiem kategorycznie.

Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej zażądała przed kilku miesiącami drogą konkurencji od nas czterech składy węgla większe w Warszawie posiadających, deklaracji na dostawę dla wyż wymienionej drogi w ciągu 1870 r. 400,000 korcy węgli kamiennych, lecz mowy wtedy o kopalniach w Dąbrowie nie było. Jako więc niższą cenę dającemu, oddała Dyrekcja innej firmie 300,000 korcy, zastrzegając sobie węgle tylko z 4-ch kopalń szląskich, kiedy miejscowość tamtejsza posiada około dwudziestu kilku kopalń.

Następnie kiedy rząd zdecydował się sprzedać drogą licytacji całą produkcję węgli kamiennych w Dąbrowie na lat kilka, na której (pomimo tak małej produkcji i złego węgla, jak mówi w swym artykule p. Ł.). stanęło 6-ciu konkurentów, większe interessy węglowe w kraju naszym załatwiających, po objęciu zatem całej produkcji z tych kopalń, Dyrekcja dróg po złożonej przezemnie deklaracji, oddała mi odstawę 100,000 korcy węgli w ciągu r. b., a w kilka dni po odebranych kilku transportach węgli z Dąbrowy, zażądała zwiększenia o 25%, to jest razem 125,000 korcy, zaś przed laty kilkoma, kiedy jeszcze spełniałem obowiązki zawiadowcy stacji Dąbrowa, od początku istnienia tej stacji, Droga żelazna znikąd, tylko z kopalń w Dąbrowie węgla używała na potrzeby dróg, wprawdzie wówczas mniej było potrzeba, jednak sam odbierałem dla Drogi z górnictwa przeszło 300,000 korcy rocznie i ciągle Droga żelazna była zadowolnioną.

Dalej p. Ł. mówi, że kopalnia „Lubecki“ (nie zna widać p. Ł. dokładnie nazwiska kopalń które gani, bo nie Lubecki tylko „Łabęcki“) w Dąbrowie produkuje węgla średni gatunek, a „Hieronim“ najgorszy jaki tylko może istnieć; tu pozwalam sobie odpowiedzieć, że p. Ł. musi być bardzo interessowanym w tym zawodzie, bo czyż podobna ganić to, czego nie zna zapewne dowodząc w ten sposób: węgle z kopalni Łabęcki są przez wszystkie prawie składy warszawskie poszukiwane i o takowe mam oferty, zaś kopalnia „Hieronim“ z d. 1 (13) b. m. przestała być czynną; gdzie jednak podziewa się węgiel niższego gatunku jak Hieronim, z jednej z kopalń prywatnych pod Dąbrową. nienależącej do mnie, kiedy tego gatunku po kilka wagonów dziennie przychodzi? o tem p. Ł. ani wspomni.

Widocznie niechęć powodowała panem Ł. dając artykuł w Nr. 12 Kurjera Warszawskiego, bo zapomniał umyślnie o kopalni „Nową“ zwanej i „Koszelew“ w którą to Rząd przed paru laty na rozwój tych ostatnich włożył około 200,000 rs. i jako świeżą wiadomość pośpieszam donieść, że kopalnia „Koszelew“ która budującym się szybem nie doszła jeszcze była do węgla, przed kilku dniami osiągnęła swój cel, dobito się do pokładów węglowych i pierwszy transport z tej kopalni doborowy węgiel produkującej, odebrał skład mój w dniu dzisiejszym wraz z innemi gatunkami, jak z szybów „Ksawery,“ „Cieszkowski,“ „Łabęcki“ i „Nowej.“ Węgle te skład każdemu chociaż niekupującemu pod rozpoznanie okazać jest gotowym i cena tych węgli w niczem nieustępujących najlepszym zagranicznym, jest o $7\frac{1}{2}$ kopiejek niższą na korcu, to jest po kop. $82\frac{1}{2}$ za korzec z odstawą, o czem ogłoszenie w dzisiejszym „Kurjerze Warszawskim“ zamieszczone, objaśnia.

Dodać tu jeszcze uważam za potrzebne, że tylko skład mój oprócz węgla z najcelniejszych kopalń zagranicznych, posiada i posiadać będzie węgle z kopalń rządowo-górniczych w Dąbrowie na osobnych złożone sortach. *Fr. Łapiński,* właściciel składu węgli kamiennych i drzewa opałowego, ulica Jerozolimska Nr. 37. — 637 —

— Pomyślna wiadomość przed parą dniami zamieszczona w „Kurjerze Codziennym“ o nowo majacej się założyć cukrowni w okolicy miasta Wyszogroda, nie jest jedyną, jaka nas dochodzi z gubernji płockiej; albowiem na tęż samą myśl weszli kapitaliści, projektując wystawienie cukrowni na dużą skalę w dobrach Garnowo o mil dwie od miasta powiatowego Pułtusk położonych. O ile pochwalamy myśl założenia cukrowni w Wyszogrodzkiem, to nierównie więcej przekonywamy się o trafności przedsiębierców w wyborze tej ostatniej okolicy na rzeczony rodzaj fabryki; bo gdzież u nas w królestwie ziemie więcej odpowiadają plantacji buraków niż okolice między Pułtuskiem a Ciechanowem położone, od tylu lat na targach gdańskich ze swej pszenicy znane?, gdzież łatwiejszy materjał opałowy jak w pośród tak bogatej gleby?. Weźmy tylko pod rozwagę ceny drzewa okolicy gostyńskiej, a uderzająca różnica do połowy tamtejszego kosztu każdego zadziwi. Nadto właściciele ziemscy posiadając w obrębie trzech-milowym kilka cukrowni, od wielu lat obznajmieni z plantacją buraków, z których prawie coroczne zbiory przechodzą potrzeby rzeczonych cukrowni, z błogą nadzieją przyjmują nowo otwierające się źródło większych dla nich dochodów. —488—

— Rejent Kancellarji przy Sądzie Pokoju wKutnie zawiadamia osoby interessowane, że z dniem 1 (13) lu tego r. b. otworzy kancellarją w mieście Krośniewicach, gdzie wszelkie czynności notarjalne przyjmować będzie.— **Felix Bogucki**. (1—3) —609—

— W sobotę w Prado za rogatkami Wolskiemi **Maskarada** nazajutrz w niedzielę **Wieczór tańcujący.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 14 (26) stycznia 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs — k. —				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. — k. —				
Obligi skarbowe 100 rs., (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100	94	14	—	—
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	93	14	—	—
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	76	72	76	39
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nową Ros: pożyczka prem: z r. 1864	154	50	—	—
„ „ „ z r. 1866	155	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	66	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	72	—	71	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	107	50	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
% Listy zastawne rossyjskie. . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. $37^1/_2$
Od Likwidacyjnych rs. — kop. $62^2/_3$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 119 kop: 10 rs 118 kop 95
Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 11 rs — kop. —
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 97 k. 5 rs. — k. —
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 98 k. 25 rs. 98 k. 10

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 24 stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 5 kop. 25 do rs: 6 kop 60; żyta od rs: 3 kop. 72 do rs: 3 kop 75, jęczmienia 4ro i dwu rzędowego, od rs: — kop. — do rs: — kop. — Owsa od rs: 1 kop. 90 do rs: 2 kop. $2^1/_2$ Kartofli od rs: — kop. — do rs: — kop: —.

Okowity płacono: dnia 26 stycznia za wiadro od rs: 3 kop: 70 do rs: 3 kop 73; za garniec od rs: 1 kop. $90^1/_2$ do rs: 1 kop. $21^1/_2$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 20.
Czwartek.— Dnia 15 (27) Stycznia.— Rok 1870.

OGŁOSZENIA KSIEGARSKIE.

TAŃCE WYBOROWE,

wydane nakładem **Księgarni, Składu Nut i Ekspedycji pism perjodycznych Maurycego Orgelbranda**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 1 nowy, naprzeciw posągu Kopernika.

Na obecny karnawał wydane:

Przybora Witold. Dzwoneczek Polka. 22 i pół kop.
— — Maskarada Polka. 22 i pół kopiejek.
— — Nowy Rok Polka. 15 k.

Poprzednio wydane:

Chmielewski Ign. Cześnik Mocium Panie. Polonez kop. 45.
— Ot co jest! Polonez. kop. 52 i pół.
— Wszystkie Stany. Polonez. k. 45.

Tańce:
— Nr 1. Wspomnienie szlichtady. Kontredanse kop. 30.
— Nr 2. Do upadłego. Mazur kop. 22 i pół.
— Nr 3 Pączek Róży. Kontredanse. k. 37 i pół.
— Nr 4. Kontuszowy. Mazur. kop. 22 i pół.
— Nr 5. Trzpiotka. Polka. kop 22 i pół.
— Nr 6. Ustąp się! Mazur. kop. 22 i pół.
— Nr 7. Chichotka. Polka. kop. 22 i pół.
— Nr 8. Choćby całe życie. Mazur k. 22 i pół.
— Nr 9. Pieszczotka. Polka. kop. 22 i pół.
— Nr 10. Dla czego Mazur. kop. 22 i pół.
— Nr 11. Odbijany. Polonez. kop. 37 i pół.
— Nr 12. Konkurent: Kontredanse. k. 30.
— Nr 13. Kasztelański. Polonez. k. 37 i pół.
— Nr 14. Posuwista galopada. k. 22 i pół.
— Nr 15. Grymaśna Polka. kop. 22 i pół.
— Nr 16. Filip z Konopi. Mazur k. 22 i pół.
— Nr 17. Szczebiotka Polka. kop. 22 i pół.
— Nr 18. Gwałtu co się dzieje. Mazur. kopiejek 22 i pół.
— Nr 19. Do białego dnia! Polka. kop. 22 i pół.
— 20. Butny. Mazur. kop. 22 i pół.
— 21. Bałamutka. Polka kop. 22 i pół.
— 22. Wścibski. Mazur. kop. 22 i pół.
— 23. Wiercipięta. Mazur. kop. 22 i pół.
— 24. W to mi graj! Mazur. kop. 22 i pół.
— 25. Na prędce. Galopada. kop. 37 i pół.
— 26. Na cały wieczór. Kontredanse. kopiejek 37 i pół.
— 27. Z szykiem. Polka. kop. 22 i pół.

Eibl Piotr, Strzemienny. Mazur. kop. 22 i pół.
Klausiński, Constanzien-Walzer, kop. 45.
Kolendo Emilja, Bez pretensji. Polka. k. 22 i pół.
— Dola moja dola. Mazur. kop. 22 i pół.
Nowicki Ludw., Jan Zamoyski. Polonez. kop. 45.
— Kasper Karliński. Polonez. 45 kop.
Offenbach, Kontredanse z opery „Gaduły,“ k 37 i pół.
Ogiński, 12 Polonezów z portretem kompozytora, rs. 1 k. 20.
— Pojedyncze polonezy, po 15 kop.
Osmański W., Lancier. kop. 37 i pół.
Przybora Witold, Litwinka. Polka. k. 22 i pół.
— Ma Mi. Polka. kop. 22 i pół.
— Przyjaciołka. Polka, kop. 22 i pół.
— Ułanka. Polka kop. 22 i pół.
Rodkiewicz G, Tout pour Toi. Polka. kop 22 i pół.
— Galop Nr 2. kop. 30.

Uwagi, 1) Nabywający którykolwiek z wyżej wymienionych tańców, mają prawo w razie nieupodobania na inne w ciągu 3 dni zamienić.

2) Członkowie Stowarzyszenia „*Merkury*,“ otrzymują przy kupnie marki zwrotne do udziału w dywidendzie.

(1—3) — 630 —

— P. W. *Broniewski*, utrzymujący zakład wychowawczo-naukowy, mieszka obecnie przy ulicy Królewskiej, Nr. 1062, w domu p. Jeziorańskiego, i przyjmuje w każdym czasie pod przystępnemi warunkami młodzież, na pensjonarzy i przychodnich. (9197)

DONIESIENIA.

Dyrekcja Dróg Żeldznych Warsz.-Wiedeńskiej i Warsz.-Bydgoskiej.

Podaje do wiadomości, że od dnia 16 (28) Stycznia do 3 (15) Lutego r. b. włącznie, będą przyjmowane w Biurze Dyrekcji opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny Kop. 15, na trzy letnią, poczynając od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b., dzierżawę Bufetu Stacji Ciechocinek.

Szczegółowe warunki tej dzierżawy mogą być przejrzane w Biurze Naczelnika Kancellarji Dyrekcji, w godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych.

(1—2) —643—(D. W.)

Szanownym miłośnikom Ogrodnictwa i Ogrodnikom donosimy, że

KATALOG

na rok bieżący wydanym nie będzie, ale na zasadach zeszłorocznego, starać się będziemy wszelkie zlecenia załatwiać i jak dotąd na ogólne zaufanie zasłużyć.

Życzącym mieć takowy, na żądanie ustne i listowne z chęcią udzielamy.—**Bracia Hoser.**

(2—3) —551—



Domina i Kostiumy

różne nacjonalne,

oraz Fraki,

do wynajęcia po nader przystępnej cenie, przy ulicy Nowo Senatorskiej, w Hotelu Litewskim. **Józef Budkowski.**

(1—3) —661—



Potrzebna jest Mamka

na wieś, 14 wiorst (2 mile) od Warszawy, z młodym i dobrym pokarmem. Wiadomość: Ulica Niecała, dom Krupego, Nr 14 mieszkania. (1—1) —656—



Magle zupełnie nowe,

są do sprzedania z miejscem lub bez miejsca, przy Placu Sgo Aleksandra, Nr 7 nowy. Wiadomość u Stolarza w tymże domu.

(1—3) —635—



Jest do sprzedania

Fortepian Palisandrowy,

o 7-u oktawach, z Fabryki: Kralla i Sejdlera, w zupełnie dobrym stanie, za cenę **Rs. 225.** Obejrzeć go można codziennie, od godziny 12-ej do 5 ej. w domu W go Boskiego, przy ulicy Wareckiej, Nr 5, a mieszkania Nr 1, na dole od frontu. (1—3) —660—



Jest do sprzedania:

Fortepjan Mahoniowy

o 6-ciu oktawach, za Rs. 45, i **ŁÓŻKO** jesionowe za Rs. 5, przy ulicy Granicznej, Nr 11 nowy, gdzie Stróż wskaże.

(1—3) —629—

Żądane są zaraz pod korzystnemi warunkami

Artystki Choreograficzne (tancerki).

Reflektantki zgłosić się zechcą przed południem do godziny 12-ej na ulicę Marszałkowską, Nr 73 nowy, gdzie stróż miejscowy wskaże. (3—3) — 571 —

Z powodu niespodziewanego wyjazdu, jest do odstąpienia zaraz

Zarząd Domem,

przynoszącym dochodu brutto około rs. 900.

Dla Rządcy przedstawia się ten interes tak: że za Zarząd Domem, za procent od złożonej Kaucji w ilości około rs. 300 i za ryzyko przyjęte na siebie w poręczeniu dochodów, pobiera rocznie Rs. 142 Kop. 50. Wiadomość bliższą powziąść można codzień do godziny 11ej z rana, przy ulicy Pańskiej pod Nrem 1190 d, u Rządcy (2—2) —603—

SIROP ZELAZISTY

w połączeniu z wytworem ze skórek pomarańcz i z *Quassia Amara* jak również

Z IODANEM ŻELAZA

Pª J.-P. LAROZE, *ulica des Lions-St-Paul*, 2, *w Paryżu*.

Żelazo w stanie cieklym najdogodniéj przyswajać się daje przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczniéj działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *toniczne* z powodu żelaza; *przeciwgorączkowe* z powodu *quassia amara*, *rozpuszczalne* z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocnicze lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudném trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w *Warszawie* w składach małe ryałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewcza; i we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(14—24) —5060—(8278)

WIADOMOŚĆ DLA LEKARZY.

SYROP Dra FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw KATAROM, uporczywym KASZLOM, KOKLUSZOWI, nerwowej irrytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.

Lekarze Paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra Chable, rue Vivienne, 36; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych WW. Gallego, Ludwika Spiessa i u P. Mrozowskiego.

(16—24) —7603 (2306)



W Aleksandryjskiej Cytadeli jest do sprzedania za przystępną cenę

młoda Krowa,

na wycieleniu. Ktoby życzył takową nabyć, raczy zgłosić się do Pułkownika Inżynierów Popowa. (3—3) — 567 —



DOMINA

do wynajęcia w Magazynie **Gabryeli Delich**, ulica Niecała, Nr 6 nowy.

Tamże są **suknie balowe dziecinne** bardzo strojne, **Mundurki i Fartuszki** dla panienek z pensji. Wszystkie przedmioty dostać można po cenach bardzo przystępnych. (3—5) —306—

SKŁAD MATERACY

i

ZAKŁAD TAPICERSKI,

JANA OLSZTYŃSKIEGO,

Ulica Sto-Krzyzka, Nr 23, prawie nawprost Jasnej.

Po cenach bardzo nizkich, sprzedaje Materace włosiane, różnej wielkości, materace sprężynowe, materace z morskiej trawy, sienniki materacowe, Szeslągi kryte safianem i skórą amerykańską, takież kozetki, Fatersztule, Fotele i foteliki rozmaite i t. p. Tamże przyjmują się obstalunki na wszelkie roboty tapicerskie, dekoracyjne i meblowe. Właściciel praktykując przez długi czas w Paryżu i innych stolicach, spodziewa się pod względem gustu zadowolnić każdego, kontentuje się przytem umiarkowanym zarobkiem. Zakład egzystuje przy Magazynie Mebli, jest otwartym i oświetlonym do godziny 7-mej wieczór, wejście przez bramę. (5—6) —385—

Nowo urządzona i od d. 17 b. m. otwarta

Sprzedaż Mąki, Wiktuałów i Produktów Galicyjskich

na Nowym-Świecie, Nr 19, obok pałacu Hr. Kossakowskich, w bliskości Straży Ogniowej.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż posiada produkta tak krajowe jak i zagraniczne doskonałe, suche i w wyborowych gatunkach, poczynając od Mąki tak zwanej Cesarsko-Banackiej, schodząc stopniowo do Mąki na kop 3 funt. Również rozmaitego gatunku Kasze, Grochy, Ryże, Makarony, Masła śmietankowe, Kampinoskie i kuchenne, Powidła i wszelkie potrzeby śpiżarniane, polecają się po cenach najumiarkowańszych. (2—3) —548—

Ostrzeżenie.

Administracja dóbr Młociny, ostrzega, że wzmocnioną została straż leśna i polowa, celem ukrócenia nadużyć w polowaniu; każdy sam sobie winę przypisze, gdy go nieprzyjemności strata broni spotka, jeżeli zechce na ostrzeżenie niniejsze nie zważać. Osoby zaś mające wyłączne pozwolenie, raczą za każdym razem meldować w pierw we właściwem miejscu w Zarządzie Administracji. (2—3) — 569 —



Ogrodnik żonaty,

posiadający język niemiecki i polski, teoretycznie i praktycznie obeznany z ogrodnictwem przemysłowem, hodowlą drzewek, oranżerją i ananasarnią, poszukuje odpowiedniego miejsca od dnia 1 Kwietnia r. b., na żądanie może przyjąć na siebie usługę przy wielkich stołach lub obowiązki marszałka. — Bliższą wiadomość udzieli Pani Wasilew, przy ulicy Leszno Nr 734 i 5 na parterze.

(2—3 — 563 —



W domu pod Nrem 280 przy ulicy Długiej, naprzeciw Kościoła Sgo Ducha, jest do odstąpienia natychmiast, lub od Wielkiej-Nocy,

Magazyn Strojów,

z potrzebnemi do niego Utensyljami i zapasem gotowej roboty, **za cenę bardzo przystępną**.

Wiadomość u Właścicielki Magazynu A. D., do którego wchód z sieni na lewo. (3—3) —489—

RUSKIE TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ OD OGNIA,
W PETERSBURGU,
z Kapitałem Zakładowym Rubli Srebrem 2,500,000.

Przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju Ruchomości domowych, Towarów, Ruchomości i Zapasów fabrycznych i gospodarskich, przeciw stratom od ognia, pod korzystnemi warunkami.

Regulowanie strat i wypłata należności, odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwą szybkością.

Dla ubezpieczenia się w Towarzystwie Ruskiem, pozwolenie Rządowej Instytucji Assekuracyjnej, stosownie do postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 6 (18) Września r. z., nie jest więcej wymaganem.

Generalny Agent, MIKOŁAJ ROTWAND.

Biuro przy ulicy Elektoralnej w domu W-go Feldhausena pod Nr 4 (dawniej 745*b*) obok gmachu Bankowego. (8—8) —22—(16,601)



Nagrody Rs. 2.

W przeszły Wtorek, około godziny 6ej wieczorem, przechodząc z ulicy Wierzbowej do Poczty, zgubiono Książeczkę legitymacyjną, dwanaście Rubli srebrem (dziesięcio-rublowym i dwoma-rublowemi biletami), oraz Los wyciągnięty, uwalniający od służby wojskowej. Łaskawy Znalazca raczy odnieść stratę do domu przy ulicy Wierzbowej, Nr 473c, do Składu Towarów Wgo Stępkowskiego, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. (1—1) —627—

Zeszłego tygodnia d. 19 t. m we Środę wieczorem, o godzinie 7-ej został uroniony

Sakdewojaż,

na Pradze, zamknięty na małą kłodeczkę mosiężną od której kluczyk pozostał u mnie. Pprócz innych rekwizytów, znajdowała się jedna ważniejsza posyłka, zaszyta w płótno, z literą W. L. i list w środku z podpisem: P. Waszkiewicz, do Lublina, były to garnitury damskie. Poszkodowany uprasza łaskawego znalazcę, przez wzgląd na posyłkę obcą li tylko powierzoną, o oddanie za nagrodą **rs. 3**, do Redakcji Kurjera Warszawskiego. (1—1) —653—

W dniu 23 stycznia około 3-ciej z południa, w przechodzie ulicami: Nowolipki, Nalewki, Ogrodem Krasińskich, główną aleją, i ulicą Długą, do kościoła Ś-go Ducha, zgubioną została **Broszka złota**, ozdobiona dwoma węzełkami i dwoma listkami, przez bardzo biedną służącą, która ją odnosiła, i z zasług będzie miała wytrącone. Łaskawy znalazca raczy takową odnieść do Redakcji Kurjera Warszawskiego, za wynagrodzeniem, jeżeli takowego żądać będzie. Uprasza się WW. PP. Jubilerów i Złotników aby raczyli zwrócić uwagę i zatrzymać powyższą b r o s z k ę, a koszty zwrócone będą. (2—3) —578—



Na 4-tej Maskaradzie, w dniu 23 cim b. m., zamieniono w Bramie Teatralnej pod Rotundą, **Futro Algierkę długą skunksową**, czarnym suknem pokrytą. Uprasza się Osobę, która pozostawiła swoją również skunksową Algierkę u Łożmajstra Stokowskiego, aby zechciała zgłosić się po odbiór swojej do Zarządu Dyrekcji Teatralnej, i mieć wzgląd na biednego Łożmajstra, który z powodu nieuwagi przy wydawaniu rzeczonych Algierek naraził siebie na odpowiedzialność przed Władzą.

(3—3) —581—

Potrzebnym jest Pokój z Kuchenką,

lub drugim małym Pokoikiem, z oddzielnym wchodem, od 1go Kwietnia r. b, dla jednej Osoby mającej stały fundusz i lubiącej porządek i spokojność, pożądanym jest obok jakiej zacnej familji, lub razem z pojedynczą Osobą. Życzeniem jest umieścić się w okolicy Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Adress: A. R., ulica Ciepła, Nr 1, u Stróża w bramie, z wyrażeniem ceny i piętra. (1—1) —631—

TRZY SKLEPY

z dwoma pokojami, w których oddawna mieszczą się Zakłady stolarskie, do wynajęcia od Wielkiej nocy, w domu pod Nrem 501 (592), od strony ulicy Podwal. Nadto w tymże domu od ulicy Długiej do wynajęcia od tegoż czasu **SKLEP**, z jednym pokojem, gdzie magazyn strojów, (może być wynajęty i wcześniej), i **pięć Pokoi** z przedpokojem i kuchnią od frontu na 2-giem piętrze.

(1—3) —657—

Zaraz do wynajęcia

Dwa Pokoje z Przedpokojem,

na 1-szem piętrze od frontu, z Balkonem, do Wielkiej-Nocy za Rs. 50. Ulica Bielańska, Nr 8.

Tamże przedają się **MEBLE**.

(4—4) —496—

Dziś t j. dnia 27go b m.,

przy ulicy Podwal, róg Nowomiejskiej, Nr 167,

Bal Kostiumowy,

na którym grać będzie Orkiestra doborowa, a Bufet zaopatrzony w rozmaitego rodzaju wyborne Potrawy i Napoje. Początek o godzinie 9ej. Cena biletu wejścia Kop. 50 i na ubogich Kop. 5. Dla Dam wejście bezpłatne.— **Dzierlińska.**

(2—4) —607—



W dniu 22-gim b. m., do domu Petyskusa, przy Teatralnym Placu, Nr 473B, przybłąkała się przed południem, **Suczka**, zgatunku Pinczerów, biało z czarnym pstrokata, uszy czarne długie. Właściciel może ją odebrać u miejscowego Stróża, za wynagrodzeniem kosztów ogłoszenia i utrzymania.

(1—1) —644—

W drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej